



DWUTYGODNIK

Nr. 6

WARSZAWA, 31 MARCA 1937 R.

ROK XII

Redaktor Odpowiedzialny: Ks. L. ZAUNAR
Adres Redakcji:
Warszawa, ul. Leszno Nr. 20 m. 3. Tel. 11-01-80

Wydawca:
KOLEGIUM KOŚCIELNE WARSZAWSKIEJ
PARAFJI EWANGELICKO-REFORMOWANEJ
Adres Administracji — Leszno 20. Tel. 11.46-32.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8; półrocznie zł. 4; kwartalnie zł. 2. Pojedynczy numer 50 gr.

Ceny ogłoszeń za tekstem ustalone zostały jak następuje:

Szpalta — Zł. 60.—, 1/2 szpalty — zł. 35.—, 1/4 szpalty — zł. 25.—, 1/8 szpalty — zł. 15.—

W abonamencie udzielany będzie rabat

Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności Nr. 12.423

T R E Ś Ć N U M E R U

1. *Ks. Jan Potocki* — Praktykowanie nieśmiertelności 41
2. *Ks. Dr. Aladár Szabó, junior.* — Przeszłość i sytuacja
obecna Ewangelicyzmu na Węgrzech 42
3. *Franciszek Linhart* — Leonard Ragaz (d. c.). 43
4. *Czesław Lechicki* — „Institutio“ Kalwina i jej znaczenie .
(w 400-lecie I wydania) (d. c.) 45
5. Wiadomości z kościoła i o kościele 46
6. Porządek nabożeństw (okładka)

Uwaga: „z ostatniej chwili“ patrz strona 4-ta okładki.

Porządek nabożeństw

w Warszawskim Kościele Ewangelicko-Reformowanym w miesiącu **kwietniu** 1937 r.
Nabożeństwa rozpoczynają się o godz. 11¹⁵ **przed poł.**, o ile nie jest podana inna godzina

- | | |
|---|------------------|
| 1. Niedziela dn. 4.IV (Przewodnia) | Ks. L. Zaunar |
| 2. Sobota dn. 10.IV przygotowanie do Kom. Ś-tej o godz. 6 pp. | Ks. St. Skierski |
| 3. Niedziela dn. 11.IV (Mis. Domini) nabożeństwo z Konfirmacją i Kom. S-tą
o godz. 10 r. | Ks. St. Skierski |
| Kazanie | Ks. L. Zaunar |
| 4. Niedziela dn. 18.IV (Jubilate) | Ks. L. Zaunar |
| 5. Niedziela dn. 25.IV (Cantate) Nab. z Kom. S-tą | Ks. St. Skierski |
- Nabożeństwa dla młodzieży będą miały miejsce w niedzielę dn. 4, 18 i 25 kwietnia o godz. 9.30 rano

Ofiary na „Jednotę”

p. Dr. Daniel Mesz	Zł. 5
p. Magdalena Oldakowska	„ 2
p. Matylda Smosarska	„ 1
p. Bronisława Juliuszowa Vetter z Lublina	„ 2
p. Wilma Morgan z Londynu	„ 2

JEDNOTA

ORGAN POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO - REFORMOWANEGO
DWUTYGODNIK

Ks. JAN POTOCKI

Praktykowanie nieśmiertelności

Kol, III : 1—3.

A tak jeśliście wstali z Chrystusem, szukajcie tego co jest w górze, gdzie jest Chrystus, siedzący po prawicy Bożej.

Myślcie o tem, co w górze, nie o tem, co na ziemi. Albowiem umarliście, i życie wasze skryte jest z Chrystusem w Bogu.

Obchodzimy święto Zmartwychwstania Pańskiego, gdyż ono tłumaczy istnienie Kościoła Chrześcijańskiego. Ta pewność, że Jezus żyje, że nie zginął napróżno, posłała uczniów Jego po całym świecie, którzy ogłosili Mistrza swego, jako Zbawiciela świata. Tematem ich opowiadania jest Jezus, nie tylko Ukrzyżowany, ale Ukrzyżowany i Zmartwychwstały. „Wiem, że mój Zbawiciel żyje!” — jest ich tematem. Jakie kolosalne skutki i rewolucyjny wprost wpływ miało Zmartwychwstanie na apostoła Pawła, świadczą o tem jego pisma do zborów, założonych przez niego. Taki sam skutek i wpływ miało ono w całym ówczesnym Kościele Chrześcijańskim. Tak samo jest i dzisiaj. Przez całe te wieki ludzie nie stracili nadziei wiecznego, nieskończonego i ciągłego życia Jezusa. Czemuż to w Wielkanoc zapełniają się kościoły więcej niż kiedykolwiek, oprócz tylko Bożego Narodzenia? Bo oprócz ważności dla chrześcijan, że Zbawiciel się narodził i przyszedł na świat, drugim ważnym faktem jest, że On stale jest z nimi, że żyje z nimi, a oni z Nim, że i oni wreszcie, stają się uczestnikami Jego nieśmiertelności.

Dumni jesteśmy z nieśmiertelności — z tej dziedziczności. Ale jest jedno pytanie, które sobie rzadko zadajemy w tej porze. Zapytujemy siebie: czy jesteśmy nieśmiertelnymi, ale nigdy: czy jesteśmy godni, przygotowani i warci nieśmiertelności. A jednak to jest, i powinno być, właśnie najważniejszym pytaniem.

Jeżeli wierzymy w nieśmiertelność, to czy rzeczywiście chcielibyśmy, aby te obecne nasze życia, takie, jakie je teraz prowadzimy, z takimi charakterami, jakie dotąd zbudowaliśmy, z takimi błędami i cierpieniami — aby takie trwały wiecznie? Pewnie, że nie! A jeżeli nie, to, czy przedewszystkiem nie powinniśmy się starać uczynić te nasze życia warte nieśmiertelności. Ap. Paweł w liście do Kolossów mówi: „Myślcie o tem, co w górze” — innymi słowy: ćwiczcie się w nieśmiertelności! Nieśmiertelność jest rodzajem życia, które jest teraz dostępne.

Według Ap. Pawła nawrócenie jest śmiercią i ostatecznym, kompletnym odcięciem starego życia. „Albowiem umarliście, i życie wasze skryte jest z Chrystusem w Bogu”.

„Wycie wstali z Chrystusem” mówi Ap. Paweł. Owocem nawrócenia powinno być podniesienie się do nowego życia. „Jeśli kto w Chrystusie, ten jest nowem stworzeniem, — stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”. Ap. Paweł rzeczywiście myślał, był pewien i uczył, że jest nieśmiertelna wartość w życiu, która może być zrealizowana i doświadczona tutaj i teraz. Tak, jak nawrócenie powinno oznaczać śmierć starej natury, tak z pewnością owocem nawrócenia powinno być zmartwychwstanie tutaj i teraz. Aby czuć się pewnym, że się jest naprawdę synem Bożym, trzeba żyć, jak syn Boży. Aby otrzymać pewność, że się wiecznie żyje, trzeba żyć i dzisiaj, jak nieśmiertelny!

Formułą Ap. Pawła dla życia, ograniczonego strachem śmierci, jest: rozszerzyć granice, powiększyć horyzonty, uczynić go szerszym, obfitszym, w każdym kierunku, — praktykować nieśmiertelność.

Dr. Russel Conwell w swojej historii Stanów Zjednoczonych opisuje, jak wcześni osiedleńcy w New Hampshire znaleźli doliny pełne żmij. Wkrótce przekonali się, że żmije nie prze-

kraczą pewnej wysokości na wzgórzach. Dlatego zbudowali swoje domy na słonecznej stronie pagórków ponad tą linią. Tam zbudowali swoje szkoły - kościoły. Tam ponad tą linią żmij, założyli swoje rodziny, wychowywali swoje dzieci, dali im początki wykształcenia i wiedzy o Bogu. — Tak i Ap. Paweł wzywa nas do życia ponad linią żmij, do życia na słonecznych wzgórzach. Mówi on nam też o niektórych rzeczach, które obejmują nas po ciemku w dolinie: nieczystość, żądza, zapalczywość, obmowa, bluźnierstwo, sprośna mowa i t. p. Pozbądźcie się tych rzeczy — powiada — przez podniesienie się ponad nie, — przez szukanie wyższego poziomu duchowego, pozbądźcie się przyziemnych, poniżających rzeczy. I, jak wspomniał o tych rzeczach, które nas otaczają w dolinie, tak, z drugiej strony, wskazuje na piękne rośliny, kwitnące na wzgórzach, w promieniach Chrystusowego Zmartwychwstania: współczucie, dobroć, łagodność, cierpliwość, przebaczenie, miłość, pokój i wdzięczność. Oto Ogród Nieśmiertelności. W tym jest pewność naszej nieśmiertelności, że, powstawszy z Chrystusem, żyjemy na wysokości z Nim.

Oto posłannictwo i znaczenie Wielkanocy: wspinaj się na wyżyny zmartwychwstałego życia i szukaj rzeczy, które są w górze, gdzie jest Chrystus. Jest to wezwanie do wspinania się na wysokie góry, których szczyty zdają się być dalekie od nas. Ale możemy być pewni, że każdy krok, uczyniony w tym kierunku, roztoczy przed nami nowe widoki życia, których nie dostrzegają ci, co w spokoju spoczywają u stóp góry.

Może nie danym nam będzie osiągnąć celu w tym życiu, ale każdy nasz krok naprzód, każdy nasz wysiłek, objawia nam nowe rzeczy w życiu, które przed tym były przed nami ukryte.

Przyjmijmyż więc do serc naszych to wielkie posłannictwo które przychodzi do nas z myślą o Zmartwychwstaniu Pańskim: „Jeśliście wstali z Chrystusem, szukajcie tego, co jest w górze, gdzie jest Chrystus“.

Ks. Dr. ALADAR SZABÓ, junior.

Artykuł niniejszy nadesłał nam Pasterz Zboru Ew.-Ref. w Gödöllő na Węgrzech, docent prywatny teologii Ks. Dr. Aladár Szabó, junior. Jest ten artykuł nowym przejawem łączności naszych Kościołów i wyrazem zrozumienia dla konieczności utrzymywania bezpośredniego kontaktu wszędzie tam, gdzie wchodzi w grę interesy naszego wyznania. Obyż te kroki znalazły ciąg dalszy w poczynaniach w tym względzie naszych urzędowych władz kościelnych. Ks. Dr. Aladár Szabó jest redaktorem największego i najpoczytniejszego miesięcznika ew.-ref. na Węgrzech p. t. „Reformatus Hirado“ który w numerze kwietniowym zamieszcza obszerny artykuł Ks. Ludwika Zaunara o Kościele Ew.-Ref. w Polsce i podaje zdjęcie naszego kościoła w Warszawie. Mamy nadzieję, że ta wymiana artykułów wzbudzi żywe zainteresowanie naszych czytelników i przyczyni się do naszego wewnętrznego zespolenia ku dobru naszego Kościoła i całego wyznania.

(Redakcja).

Przeszłość i sytuacja obecna Ewangelicyzmu na Węgrzech

W wieku IX osiedlił się naród węgierski w swej obecnej ojczyźnie, t. j. na obszernej nizinnej płaszczynie w dorzeczu Dunaju i Cisy i na okalających tę płaszczynę górach. W tym czasie węgry (madziarowie) byli poganami, ale już w X wieku duchowni i mnisi chrześcijańscy rozpoczęli między nimi swą pracę misjonarską, tak że w wieku XI prawie cały naród węgierski był przynajmniej nominalnie chrześcijański, przyjmując to chrześcijaństwo w jego rzymsko-katolickiej formie. Węgry stają się chrześcijańskim królestwem, a pierwszym królem jest Stefan Święty, który bardzo się przyczynił do rozszerzenia chrześcijaństwa na Węgrzech. Te Węgry stały się wkrótce murem obronnym, strzegącym kulturę Zachodu przeciw napadom pieczyngów, kumanów, mongołów i Turków.

W pierwszej połowie XVI stulecia dają się zauważyć na Węgrzech wpływy działalności nie-

mieckich i szwajcarskich reformatorów. Tak więc w r. 1521 zostaje profesorem szkoły humanistycznej w Budzie, stolicy kraju, Simeon Gryneus, przyjaciel Melanchtona i później Kalwina. W kilka lat później spalono kilku zwolenników reformy kościelnej. W r. 1529 zapisał się pierwszy węgier, Mateusz Biró z Déva, poprzednio student wszechnicy w Krakowie, jako student wszechnicy w Wittenberdze, a od tego czasu spotykamy stale węgry jako studentów uniwersytetów protestanckich w Niemczech, Szwajcarii, a później i Holandii, Anglii i Szkocji. Idee reformacyjne znajdują tak żywy oddźwięk na Węgrzech, że w końcu XVI wieku większa część narodu przyjmuje reformację, w tym znaczna część przyjmuje ją w postaci kalwinizmu, mniejsza zaś luteranizmu. Wyznawcy pierwszego kierunku nazwali się „reformowanymi“, drugiego — „ewangelikami“. W chwili obecnej jest na Węgrzech 1.800.000

reformowanych, 600.000 ewangelików, oraz — 5.100.000 rzymskich - katolików. Przewaga tych ostatnich powstała wskutek napływu innych rzymsko-katolickich narodowości oraz wskutek poczynań kontr-reformacji.

Protestanci węgierscy musieli od początku XVII wieku znieść ciężkie prześladowania, których inicjatorami, jak zresztą w całej Europie, byli zaprzysiężeni wrogowie reformacji — jezuiti, nie cofający się przed żadnym środkiem, mogącym zniszczyć znenawidzony przez nich protestantyzm. Jezuiti potrafili uczynić powolnymi narzędziami swych dążeń w pierwszym rzędzie królów z rodu Habsburgów, a obok nich licznych magnatów węgierskich, którzy odebrali protestantom ich kościoły i szkoły, wyganiali duchownych i nauczycieli, zamykając w więzieniach wielu wyznawców Ewangelii. W połowie w. XVII dzięki wysiłkom książąt siedmiogrodzkich Stefana Bocskay, Gabriela Bethlen i Jerzego Rákóczy ustają prześladowania protestantów, lecz gdy w końcu tegoż stulecia Habsburgowie łamią potęgę Siedmiogrodu i wcielają go do swych posiadłości prześladowanie wybucha z nową siłą. Szczyt swój znajduje ono za panowania Leopolda I-go (1657—1705), kiedy uwięziono lub też wygnano wielu duchownych i nauczycieli, a licznych protestantów sprzedawano jako niewolników na galery rządowi Neapolu. Ten smutny stan rzeczy trwał aż do wstąpienia na tron Józefa II-go, który kładzie kres prześladowaniom, wydając w r. 1781 słynny „patent tolerancyjny“. W 10 lat później wydane zostaje prawo, mocą którego protestanci mają zagwarantowaną wolność swego wyznania.

Wiek XIX, okres racjonalizmu w Kościele, przyniósł protestantyzmowi węgierskiemu wiele szkód w jego życiu wewnętrznym. Literalna a martwa w swej treści ortodoksja, której hołdowali liczni duchowni z jednej strony, a płytki

racjonalizm z drugiej, osłabiały ducha w Kościele i nie dawały mu możliwości spełnienia tych zadań, jakie Kościół miał do spełnienia. Dopiero w drugiej połowie w. XIX przychodzi obudzenia się ducha w Kościele, zapoczątkowane w latach 60-tych przez działalność misyjną misjonarza szkockiej misji wśród Żydów van Andela.

Pod wpływem nowego tchnienia ducha głębokiej wiary powstają stopniowo: protestancki dom sierot w Budapeszcie, szpital Betesda, przeciwalkoholiczne stowarzyszenie Niebieskiego Krzyża i t. d. Zięć van Andela Dr. Aladár Szabó, senior, początkowo profesor teologii, a następnie proboszcz reformowanego zboru w Budapeszcie, zwany „ojcem węgierskiej misji wewnętrznej“, był ewangelistą w wielkim stylu: dzięki jego kazaniom i pracy literackiej wielu węgrodów znalazło żywą wiarę. Jest on założycielem chrześcijańskiego stowarzyszenia młodych mężczyzn, stowarzyszenia dobroczynnego kobiet, związku Betania, który popiera pracę w związkach młodzieży w kierunku zdecydowanego chrześcijaństwa.

W ostatnich latach daje się zauważyć błogosławiony wpływ grup społecznościowych, czego wyrazem był b. liczny zjazd tych grup w lecie 1936 r. Sprawa ewangelizacji postępuje naprzód i w ciągu r. 1935/36 odbyło się w różnych zborach reformowanych 27 tygodni ewangelizacyjnych. Oba Kościoły Protestanckie na Węgrzech, tak Reformowany jak i Ewangelicki, posiadają silnie rozwiniętą pracę diakonatu i charytatywną. Trzech węgrodów pracuje na polu misji zewnętrznej: jedna misjonarka w Polinezji, jedna na wyspie Jawie, jeden misjonarz w Bułgarii pomiędzy tamtejszymi mahometanami. Te wszystkie fakty świadczą, że Bóg wiedzie protestantyzm węgierski ku swoim celom ku chwale swojej, ku dobru całego narodu.

FRANCISZEK LINHART.

Leonard Ragaz

prorok naszych czasów

Z upoważnienia autora przełożył Ks. Dr. Emil Jelinek

(dalszy ciąg).

17. „Religijny socjalizm“.

„Religijny socjalizm“ jest celem ruchu, który pod nazwą ruchu religijno-socjalnego zrodził się w Szwajcarii pod przewodnictwem Ragaza już prawie przed 30 laty. Ruch ten stał się wkrótce ruchem światowym. Już przed wojną światową szerzył się we Francji, w Holandii, w Anglii i w Ameryce, po wojnie zaś również w Niemczech i w Austrii. Ragaz jest również prezesem międzynarodowej organizacji tego ruchu.

Nazwa tego ruchu jest nie zupełnie odpowiednia, albowiem nie uwydatnia ona istoty rzeczy, o którą ruchowi temu chodzi. Powstała ona raczej przypadkowo, aby ruch ten przynajmniej określeniem jego wyróżnić od ruchu „chrześcijańsko-socjalnego“, która to nazwa w Szwajcarii, w Niemczech, w Austrii i w Czechosłowacji ma oznaczać ruch katolicki. Nazwa przyjęła się powszechnie, ale sam Ragaz często podkreśla, że nie należy przypisywać jej zbyt wielkiego znaczenia.

nia, albowiem może ona łatwo wywołać wyobrażenie o samym ruchu, jakoby chodziło w nim o prosty reformizm socjalistyczny z domieszką religijnego pokostu, czy też o płytkie chrześcijaństwo z domieszką pokostu socjalistycznego. Według takiego wyobrażenia religijny socjalizm byłby tylko niepewnym, niejasnym i dekadencją zlepką religii i socjalizmu, który reprezentanci obu stron musieliby właściwie zasadniczo zwalczać.

Celem religijnego socjalizmu jest właściwe zrozumienie istoty i sensu chrześcijaństwa i socjalizmu, oraz ich wzajemne zespolenie. Religijny socjalizm pragnie przede wszystkim odpowiednio pojąć sens chrześcijaństwa, nie tylko jego sens indywidualny, ale i sens społeczny. Chrześcijaństwo aż dotąd jednostronnie podkreślało stosunek Boga do jednostki i stosunek jednostki do Boga, wysuwało zbawienie poszczególnej duszy a zapominało o zbawieniu świata, o odkupieniu socjalnym, zbiorowym, o uwolnieniu świata od grzechu, egoizmu, mamonizmu, ubóstwa, gwałtu, bezprawia i wojny, zapominało o obietnicy „nowego nieba i nowej ziemi, w których sprawiedliwość przebywa“ (II Piotr. 3, 13).

Chrystus na świat! — oto hasło religijnego socjalizmu. Hasło to nie znaczy dla religijnych socjalistów, że należy także podjąć się walki politycznej i stanąć w niej po stronie proletariatu, po stronie socjalizmu. Nie zadowolają się kazaniem, że do polityki winna być wciągnięta miłość, sprawiedliwość, braterstwo i pojednanie; nie zadowolają się powierzchownym optymizmem, pokładającym wielką wiarę w naturalną dobroć człowieka a potępiającym walkę z potęgą zła. Optymizm ten łatwo przeradza się w dogmat i szablon, a wskutek nieprzezwyciężenia się zła paraliżuje walkę ze złem, ba zostaje sprzymierzeńcem zła. Ragaz natomiast jest zdania, że królestwo Boże przenika do świata; zrazu pozostaje w negacji do świata i w wojnie z nim, jak to widać u Chrystusa, który zna nie tylko kazanie na górze, ale też i krzyż. Nie należy przysłańać zła optymizmem, należy zło poznać i wystąpić do walki z nim na śmierć i życie. Ale ma to być walka miłości i prawdy. Należy stanąć po stronie prawdy i służyć jej, nie zaś tylko głosić powszechną miłość i pojednanie. To jest sens politycznego stanowiska religijnych socjalistów. Śledzą oni kroki żywego Boga w dziejach i widzą je także w socjalizmie.

Religijni socjaliści pragną także odpowiednio zrozumieć sens socjalizmu, pragną zrozumieć jego sens religijny. Socjalizmowi przyznają religijne prawo, uznają go w imię

Chrystusa i to nie tylko słowem, ale i czynem, prowadząc wspólnie z socjalizmem walkę klasową, t. j. walkę o oswobodzenie proletariatu. Religijni socjaliści widzą w ruchu socjalistycznym przejaw prawdy, którą właściwie miało bronić chrześcijaństwo, przejaw prawdy królestwa Bożego. W ten sposób religijni socjaliści zaopatrują socjalizm w religijny komentarz i religijny go udowodniają. Nie tworzą specjalnego odłamu socjalizmu, ani nie posiadają odrębnego programu politycznego i gospodarczego, lecz pracują i walczą wspólnie z ruchem socjalistycznym, nadając mu religijną sankcję, bez której zdaniem ich socjalizm ostać się nie może. Nie można bowiem dowieść socjalizmu naukowo, ponieważ w najgłębszej swej istocie jest on wiarą, mesjanicznym tłumaczeniem sensu dziejów. Uznaje on moralne wartościowanie i uświęcenie człowieka, nieskończoną i absolutną wartość ludzkiej osobowości, opiera się na religijnej pewności, że światem rządzi moc, przejawiająca się w nim samym.

Ragaz jest zdania, że socjalizm i chrześcijaństwo zlewają się dziś coraz bardziej z ruchem ogólnym, który zmierza do właściwego i ostatecznego celu religijnego socjalizmu: do odnowienia sprawy Chrystusowej na świecie. Niepowodzenie socjalizmu a nawet częściowa jego katastrofa wskazuje na to, że musi on znaleźć nową formę i nowe usprawiedliwienie. Jego religijna siła zanikła i musi być odnowiona ze źródła, z którego pierwotnie wypływała. Nieświadomy mesjanizm, który natchnął socjalizm największą mocą, musi dziś być zastąpiony ponownie wzbudzonym i świadomym mesjanizmem królestwa Bożego. Przebudzenie socjalizmu musi być jednocześnie przebudzeniem religijnym, zmartwychwstaniem proletariatu musi być zmartwychwstaniem chrześcijaństwa i na odwrót.

Odnowienie sprawy Chrystusowej w dzisiejszym świecie — powiada Ragaz — można nazwać nową reformacją. Nie może to być jednak tylko imitacja, naśladowanie reformacji XVI wieku, lecz jej dalszy ciąg i spełnienie. Tamta reformacja chciała nie co innego jeno świat, nad którym panuje sam Bóg. Nie może to więc być nowa forma kościelnictwa, ale sprawiedliwość Boża na świecie; nie może to być nowa postać teologii, która jest celem dla siebie samej. Pragnieniem Ragaza jest, aby religijny socjalizm stał się ruchem ludowym, który byłby jednocześnie i religią i socjalizmem. Znaczy to, że wieść o Bogu i o Jego królestwie musi być głoszona w całkowicie nowej formie, w formie ludowej w najlepszym tego słowa znaczeniu, w formie całkowicie prostej i laickiej.

(c. d. n.).

Administracja „JEDNOTY“ uprasza Szan. Prenumeratorów i Czytelników o wpłacenie zaległej prenumeraty.

CZESŁAW LECHICKI.

„Institutio“. Kalwina i jej znaczenie

(w 400-lecie I wydania)

(Ciąg dalszy).

Aż do początków V wieku sprawa predestynacji nie zaprzętała umysłów i trzeba było wielkiego sporu antropologicznego z Pelagiuszem, by ona stała się aktualną. Na ogół godzono się wtedy, że istnieje nie jednaka wiara Boża w rozdzielaniu łaski i że działa przeznaczenie do zbawienia. Ale nie osiągnięto porozumienia co do tego, że skoro część ludzkości została wybrana do chwały, to reszta musiała być odrzucona na potępienie, z czyjej winy: grzechu czy braku łaski? Boga, szatana czy człowieka?

W IX wieku odnowił mnich Gottschalk naukę augustyńską, którą Rzym pod wpływem oportunistów semipelagiańskiego wypaczył. Chodziło o predestynację podwójną: do cnoty i do grzechu, tudzież o reprobację. Wtedy panteista Eriugena zaprzeczył reprobacji na tej błędnej podstawie, że grzech nie jest i Bóg nie może posiadać o nim wiedzy z góry, jako o czymś nie-realnym. Spór pozostał nierozstrzygnięty, przy czym większość salwowała za wszelką cenę powszechność odkupienia, wolność woli, całkowitą odpowiedzialność ludzką i t. zw. przeznaczenie względne do kary.

Największy teolog średniowiecza, Tomasz z Akwinu, przezornie ominął niesłuchanie trudny problem wolności woli wobec łaski — do czego sprowadza się właściwie kwestia predestynacji — i nie próbował dowodzić możliwości uzgodnienia jednego z drugim. Raczej jednak sympatyzował z augustynizmem i odczuwał sprzeczność między wolnością woli, a łaską.

Wiklif natomiast był predestynacjonistą zdeklarowanym, mimo że równocześnie przykładał dużą wagę do wolności woli. Zło to dlań — jak dla Eriugeny — tylko niebyt, brak dobra, nie coś rzeczywistego. Kościół wedle Wiklifa stanowią jedynie wybrani przez Boga do zbawienia, zespół niewidzialny; ci zaś, o których Bóg wie, że zostaną potępieni, nigdy nie są faktycznie członkami Kościoła, choć zewnętrznie w nim tkwią. A więc Bóg oddzielił przed wiekami sprawiedliwych od upadłych.

Ten pogląd przyswoił sobie wiernie Hus, a Kalwin wcielił go również do swej dogmatyki pomiędzy prawdy fundamentalne.

Luter przyjmował, że wszystkim rządzi nieubłagana konieczność, która ma swe źródło w Bogu. Kwestię wszelako wszechmocy Bożej w dziele zbawienia czynił, podobnie jak Duns Szkot, przedmiotem wiary, nie rozumu. Stąd w żadne spekulacje na temat predestynacji się nie dał uwikłać, choć odrzucając stanowczo prze-

ciw Erazmowi wolność woli, miał warunki na predestynacjonistę pełnego.

Za Lutrem szedł w tym względzie ostrożny Malanchton i sympatycy synergizmu, czyli współdziałania woli z łaską. Zwingli skłaniał się ku predestynacji dość stanowczo, jednak pomijał odrzucenie w znaczeniu wykluczenia pewnych ludzi za ich grzechy na wieki, od osiągnięcia nieba. Wrodzony optymizm Zwinglego tej przykrej, negatywnej strony predestynacji wolał nie dotykać. A jeśli to czynił, nie pozwalał na wyciąganie ostatecznych wniosków.

W teologii katolickiej predestynacjonistami byli janseniści z Bajusem i Jansenem na czele. Z kierunków ortodoksyjnych sympatyzuje z nimi szkoła tomistyczna, powstała przy końcu XVI wieku, contra neosemipelagianizmowi jezuity Moliny. Głową tomistów, dominikanin Banez, głosił odrzucenie przed przewidzeniem grzechów, czyli negatywną reprobację w formie pozbawienia szczęśliwości wiecznej. Uczył też, że Bóg może kierować wolą ludzką po nawróceniu. Wobec skarg jezuitów, którzy ten pogląd gwałtownie zwalczali, Rzym w latach 1597—1607 wysadził specjalną komisję papieską, celem rozstrąsnięcia dylematu: wolna wola, a łaska. Komisja rozesała się jednak na niczym, a katolicyzm po staremu akcentuje konieczność współdziałania z łaską, t. j. modlitw i dobrych przyczynków, oraz składa odpowiedzialność za pozagrobowy los człowieka na niego samego, ponieważ każdy osobnik rzekomo otrzymuje „łaskę dostateczną“ do zbawienia, a Bóg chce zbawić wszystkich, lecz nie może wskutek przeciwdziałania szatana.

Zrobiliśmy dygresję od Kalwina, by wykazać, że zarówno w świetle Biblii, jak i tradycji kościelnej predestynacjonizm nie jest wcale wymysłem reformatora genewskiego, ma bowiem i teologicznie i historycznie i filozoficznie poważne racje ze sobą i wielu wybitnych zwolenników, nawet ukrytych w Kościele rzymskim.

Inna rzecz, że w łonie samego Kościoła reformowanego nauka o predestynacji, wykończona zresztą dopiero przez Bezę i rozwinięta w jego systemie dekretów Bożych, — wywołała opozycję. Przeciwstawił jej się Arminius na początku XVII wieku, twierdząc, że łaska dana jest wszystkim i że można jej się oprzeć. Tezy arminiańskie potępił wprawdzie synod w Dordrechcie, orzekając w duchu czysto kalwińskiego, że wyrok Boga jest bezwzględny, nie warunkowy, zależy jedynie od woli Bożej; Chrystus umarł tylko za wybranych, łasce nie można się oprzeć, pozyskanej

zaś niepodobna utracić, a dar wytrwania do końca zależy wyłącznie od wiary, którą Bóg w sercu wybranego wzbudza. Nie mniej Druga Konfesja Helwecka akcentuje predestynację pozytywną, zaś Katechizm Heidelberski (w swoim pytaniu 20) uzależnia zbawienie od poznania i wykonywania Ewangelii. Independenci angielscy przyjęli radykalną predestynację, Kościół anglikański złagodzoną, metodyzm pominął wiarę w nią zupełnie.

Powszechna wola Boża zbawienia wszystkich stworzeń rozumnych zdaje się wynikać zaledwie z dwóch wersetów Nowego Testamentu: I Tym.

II, 4 i II Piotr III, 9 (oba znajdują równoważnik u Ezech. XVIII, 32 i XXXIII, 11). Tekst w liście do Tymoteusza tłumaczy Augustyn: „którzy rzeczywiście bywają zbawieni“.

Zagadnienie predestynacji sprowadza się właściwie do rozstrzygnięcia, co przeważa: wszechmoc boska czy wolna wola ludzka? Kalwin, którego uniwersalizm chrześcijański polegał na podporządkowaniu wszystkiego Absolutowi boskiemu, z dewizą: Soli Deo gloria! — musiał opowiedzieć się za wszechmocą, przy zniweczeniu wolności.

(c. d. n.)

Wiadomości z kościoła i o kościele

ZE ZBORU WARSZAWSKIEGO:

W niedzielę 21 marca r. b. odbył się w naszym kościele drugi z kolei koncert muzyki kościelnej. Ze względu na okres passyjny koncert ten w programie zawierał utwory passyjne mistrzów tej miary, jak: Bach, Moniuszko, Haendel i t. d. Zgodnie z naszymi przewidywaniami kościół nasz zapełnił się po brzegi naszymi zborownikami oraz wprowadzonymi przez nich gośćmi. Wśród zaproszonych przez organizatorów koncertu na koncert przybyli między innymi p. Dyrektor Departamentu Wyznań Ministerstwa W. R. i O. P., jako przedstawiciel p. Ministra W. R. i O. P. p. hr. F. Potocki, Przewielebny Ksiądz Radca A. Loth z małżonką, p. Dyrektorka Gimnazjum im. Król. Anny Wazówny, Helena Bursche, Ks. Prof. R. Kesselring. Koncert rozpoczął się punktualnie o godz. 18, a jak wiadomo był on do godz. 18 m. 45 transmitowany przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie. Wykonanie programu stało na bardzo wysokim poziomie: Wspaniała gra organowa p. prof. Rutkowskiego, pełna subtelności gra na wiolonczeli p. Zofii Adamskiej, doskonały śpiew solowy pp. Czekotowskiego i Michałowskiego, a szczególnie doskonale wykonane dwa motety passyjne Moniuszki w wykonaniu I-go Warszawskiego Miejskiego Koła Śpiewaczego pod wytrawną batutą p. prof. Czudowskiego dały słuchaczom dużo zadowolenia pod względem artystycznym. Dlatego też spodziewamy się, że drugi ten koncert może być uważany za ciąg dalszy pożytecznej tradycji, jaką zapoczątkował w naszym Zborze koncert listopadowy z r. ub., że tę tradycję godnie podtrzymał i tym samym dał możliwość do kroczenia po tej drodze na przyszłość. Nadzieje nasze nie zostały zawiedzione i pod względem wyników finansowych gdyż czysty zysk z koncertu wyniesie w każdym razie przynajmniej 1.000 złotych, a więc będzie nawet wyższy od zysku z pierwszego koncertu. Zysk z koncertu przeznaczony jest jak pisaliśmy na potrzeby naszych instytucji dobroczynnych. To

też wszystkim, którzy się przyczyniali do tak pięknego pod każdym względem wyniku koncertu, a w pierwszym rzędzie szanownym artystom—wykonawcom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Jak się dowiadujemy, transmisja radiowa pierwszej części koncertu wypadła doskonale, i pozwoliła tym naszym zborownikom, którzy nie mogli przybyć na koncert, bądź też naszym współwyznawcom na prowincji, słuchać pięknego koncertu przy głośnikach.

ZE ZBORU WILEŃSKIEGO:

Człowiek pojedynczy jak i zbiorowy, potrzebuje od czasu do czasu wydajniejszego pokrzepienia ducha, by móc owocnie pracować na swoim życiowym odcinku. Tą potrzebą kierowany Zbór nasz żywiłowo zainicjował i zorganizował bardziej uroczysty niż zwykle obchód rocznicy istnienia Zboru, przypadającej na dzień 19 lutego, a obchodzonej w najbliższą niedzielę, t. j. 21-go lutego r. b.

W skromnie, ale gustownie przyozdobionej w białe kwiaty Kaplicy rozpoczęło się w dniu obchodu uroczyste nabożeństwo z udziałem Czcigodnego i Kochanego naszego Superintendenta Kościoła Ks. Stefana Skierskiego. Kilkadziesiąt osób stłoczyło się w naszej małej Kapliczce, wśród których byli również obecni sercom naszym mili goście z Warszawy: Czcigodna Pani Senjorowa B. Skierska i Pani J. Kulina. Nastrój skupiony, podniosły. Przed nauką przemówił do zebranych Przewielebny Ks. Superintendent na tekst z listu Ap. Pawła do Kolos. 2, 5—7. Płynęły słowa wiary, troskliwej miłości, pokrzepienia, — słowa nawołujące do trzymania się i nadal zdrowej nauki Chrystusa Pana i do wdzięczności Zbawicielowi za Jego łaskawe prowadzenie i podtrzymywanie w pracy dla Kościoła. Przemówienie Ks. Senjora było przedzielone od kazania zborową pieśnią i śpiewem solowym znanego w Wilnie barytona, a naszego kochanego przyjaciela, pana I. Rewkowskiego „Ojciec nasz“, kompozycji prof. Gałkowskiego. Naukę wygłosił Ks. Admi-

nistrator na tekst Ew. Św. Łuk. 10, 17—20. Mówiąc o pozytywnych wynikach, jakie Zbór osiągnął w pracy swojej dla Kościoła i wypływającej z tego zrozumiałej radości, kaznodzieja, opierając się na nauce Chrystusa Pana podanej w tekście napominał Zbór, aby radość swą fundował nie na własnej pracy dla Chrystusa Pana, ale na łasce Bożej, na pracy Zbawiciela dla nas. Nabożeństwo zostało zakończone uroczystą Komunją Św., której udzielił licznemu gronu wiernych Ks. Senior. Po nabożeństwie Ks. Administrator odczytał korespondencję nadesłaną z różnych stron z powodu uroczystości. Wieczorem tego samego dnia Zbór podejmował Czcigodnych i Kochanych Gości skromną wieczerzą. Wieczór zeszedł mile w ciszy rodzinnego kółka. To, czegośmy pragnęli, — otrzymaliśmy: pokrzepienie do dalszej pracy dla Pana. Bogu niech będą za to dzięki!

Ks. Kazimierz Ostachiewicz.

MŁODZIEŻ EWANGELICKA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH POLSKICH.

Statystyka młodzieży akademickiej za rok 1935/36 wykazuje poważny odsetek młodzieży ewangelickiej. We wszystkich wyższych uczelniach polskich było w tym roku ogółem 1.315 ewangelików (w r. akad. 1934/35 było 1.285). Na Warszawę przypada z tego w uniwersytecie 348, w politechnice — 127, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — 26, w Akademii Sztuk Pięknych — 14, w Akademii Stomatologicznej — 11, w Wolnej Wszechnicy Polskiej — 28, w Szkole Głównej Handlowej — 63, w Szkole Nauk Politycznych — 39, w Wyższej Szkole Dziennikarskiej — 7. Ew. - Pol.

KAZANIE W STU SŁOWACH.

„Le Christianisme“ podaje, że przed kilku miesiącami pewne towarzystwo amerykańskie wyznaczyło nagrody konkursowe za najlepsze kazanie, które mogłoby być wygłoszone w ciągu minuty i nie przekraczałoby stu pięćdziesięciu słów. Z pośród tysięcy prac uczestników konkursu, należących do 30 denominacji wyznaniowych, wyróżniono i nagrodzono kazanie Carolusa Webba z Nowej Oranii. Kazanie to zostało wydrukowane następnie w piśmie „New York Churchman“ i brzmi ono tak: „Bądź rzetelny wobec Boga“. I był tam przez noc na modlitwie Bożej (Ew. Łuk. 6, 12). Według zwyczaju swego wszedł w dzień sabatu do bożnicy (Ew. Łuk. 4, 16). Ile razy zaniedbujemy cześć Bożą dlatego, iż nam się zdaje, że nie mamy czasu. Zastanówmy się przez chwilę i ustalmy, jak niewiele czasu żąda od nas Bóg. Rok ma 5.840 godzin czuwania. Codzienne odmówienie Modlitwy Pańskiej zabiera 4 godziny rocznie. Codzienne przeczytanie 10 wersetów Biblii zabiera 9 godzin rocznie. Nabożeństwo niedzielne w kościele (o przeciętnym trwaniu jednej godziny) wynosi 52 godzin rocznie. Czyli, że nam pozostaje 5.775 godzin rocznie. Gdy stanę przed

tronem Bożym w dzień sądu ostatecznego, czyż będę mógł rzetelnie powiedzieć, że nie miałem czasu?“.

FRANCJA:

Kościół Ewangelicko-Reformowany Francuski, a wspólnie z nim cały protestantyzm francuski poniósł ciężką stratę przez śmierć swego wybitnego przedstawiciela czcigodnego dziekana ś. p. ks. *Emila Doumergue* (1844—1937).

Emil Doumergue pochodził ze starej rodziny hugenockiej. Urodził się w południowej Francji w Nimes, a po ukończeniu studiów klasycznych został ordynowany w Paryżu na duchownego w r. 1872. W tym samym roku ukazuje się pierwszy numer czasopisma kościelnego ew.-reformowanego p. t. „Christianisme au XX-me siècle“, którego kierownikiem i redaktorem odpowiedzialnym zostaje 27-letni wówczas Emil Doumergue. W wieku 35 lat zostaje zmarły nasz powołany na katedrę historii kościelnej wydziału teologii ewangelickiej w Montauban, a w związku z nowymi swymi obowiązkami, zmuszony jest oddać kierownictwo pisma w ręce swego godnego następcy Ks. Benjamin Couve. Nie zrywa jednak bezpośredniego z piśmem kontaktu i do końca swego życia pozostaje jego wiernym współpracownikiem w ciągu 66 lat. Wybrany w r. 1907 na dziekana wydziału sprawuje swe obowiązki do r. 1919, to znaczy do chwili przejścia w stan spoczynku. Jego pierwszy wykład poświęcony był tematowi użyteczności badań XVI wieku i oświeceniu początków reformacji francuskiej. Od tego też momentu pracuje niezmiernie nad dziełem o życiu Jana Kalwina, pracy objętej w 7 tomach, niewątpliwie pracy całego życia, którą zakończył w r. 1927. Pracując bezustanku i bez wytchnienia, opracował i wydał cały szereg książek i broszur okolicznościowych, których lista byłaby zbyt długą, aby je wymieniać. Związany całym sercem ze swym Kościołem, umiał odegrać w nim rolę pierwszorzędną, jako duchowny, redaktor, profesor i publicysta pierwszej miary. Pismo, które do życia powołał i które przez wiele lat redagował, a z którym stale współpracował, omawiając w artykule wstępnym życie zmarłego oddaje jego pamięci piękny a zasłużony hołd w słowach: „Oto znika z pośród nas jedno z naszych wielkich nazwisk“. Na marginesie zaś zaznaczamy, że ś. p. *Emil Doumergue* był bliskim krewnym b. prezydenta Francji p. *Gaston Doumergue*.

JAPONIA:

Słynny japoński misjonarz i jeden z najwybitniejszych ewangelików naszych czasów *Kagawa*, stracił niedawno wzrok, o czym już informowaliśmy naszych czytelników, ale nawet ten ciężki cios nie zdołał go powstrzymać od jego ofiarnej i wyteżonej pracy misyjnej. Jak ongiś, pracując jako robotnik w fabryce portowej w Kobe, dyktował swym przyjacielom pierwszą swoją książkę, tak i obecnie już jako kaleka napisał nową książkę

p. t. „Ziemia pływająca mlekiem i miodem“, w której wymienia wielkie możliwości jakie ma przed sobą chrześcijaństwo w Japonii. W niewielu krajach stosunki społeczne są tak zaniedbane i smutne, jak właśnie w Japonii. Kagawa walczy o ich polepszenie, nie opuszcza rąk, a wyjście z nich widzi jedynie w chrześcijaństwie żywym i czynnym. Kagawa znany jest w kraju i na całym świecie jako pisarz i publicysta, na którego władze japońskie patrzą niezbyt przychylnie. Jego chrześcijaństwo jest jednocześnie bardzo radykalnym socjalizmem, a poglądy jego przypominają bardzo żywo poglądy szwajcarów Ragaza i Blumhardta. Władze japońskie pragnęłyby chętnie pozbyć się go, względnie zmusić go do milczenia, ale obawiają się jego wpływu i poparcia, jakie mu okazują szerokie warstwy ludności tak wiejskiej, jak i miejskiej, dla której Kagawa jest duszą wielkiego ruchu ewangelickiego ku Królestwu Bożemu. Dokończył znawca dzieł Kagawy i jego osobisty przyjaciel Hugh Martin, wódz ruchu studentów chrześcijan w Anglii, twierdzi, że Kagawa może być słusznie nazywany Św. Franciszkiem Japonii.

WĘGRY:

Kalwinizm na Węgrzech: Z okazji 400-lecia dzieła Jana Kalwina „*Institutio religionis christianae*“ wydali profesorowie wydziału teologicznego przy uniwersytecie w Debrecenie 460-stronicową pracę zbiorową o teologii Kalwina. Praca ta obejmuje 18 rozpraw, z których sześć zostało poświęconych historii kalwinizmu na Węgrzech. Tytuły pozostałych rozpraw brzmią między innymi: Kalwin w świetle Słowa Bożego, Kalwin jako komentator psalmów, Kalwin a wizja Jezajasza, Komentarze Kalwina do Synopsy, Stary Testament a *Institutio*, Nauka o predestynacji, Kalwin a Zwingli, Źródła *Institutio*, i t. d. W pracy tej, której treść dla informacji zagranicy została podana w języku niemieckim, wziął również udział teolog holenderski August Lang.

SZWAJCARIA:

W Bazylei w Szwajcarii zmarł Ks. Proboszcz Kościoła Ew.-Reformowanego pod wezwaniem Ew. Mateusza słynny kaznodzieja Gustaw Benz. Benz był jednym z najwybitniejszych kaznodziejów naszych czasów, a jednocześnie najpopularniejszym duchownym w sferach kościelnych ew.-ref. Szwajcarii Niemieckiej. Nie jeden i z naszych księży pamięta postać tego męża Bożego oraz jego kazania tchnące mocą ogromnej wiary i potężnej myśli. Ks. Gustaw Benz był swego czasu jednocześnie sekretarzem ruchu robotniczo-chrześcijańskiego, oddziałując bardzo wybitnie na ludność robotniczą tej części Bazylei (t. zw. Klein-Basel), w której miał swój kościół.

ZYCIE KOŚCIELNE W AMERECIE.

Sfery kościelne w Ameryce uświadamiają sobie coraz mocniej swe zadania misyjne. Amerykańska gałąź wszechświatowej Y.M.C.A. przewi-

duje w preliminarzu budżetowym na rok 1937 na szkoły misyjne i propagandę chrześcijaństwa kwotę o 50.000 dolarów większą niż w r. ubiegłym, a na rok 1938 przewiduje się powiększenie tej już zwiększonej dotacji na powyższy cel jeszcze o 100.000 dolarów. Zbiórka na fundusz misyjny obejmuje nie tylko białych i amerykańskich, ale również Indian, murzynów oraz meksykańców, zamieszkujących w południowych stanach.

W końcu r. ub. odbywały się w całej Ameryce wielkie zebrania misyjne, a w 28 miejscowościach dały one powód do wielkich publicznych manifestacji na rzecz misji. W zebraniu odbytym w wielkim Madison Square Garden w New Yorku brało udział 19.000 osób. Całą pracą w tym kierunku kieruje ewangelista Stanley Jones, przy pomocy 80 kaznodziejów, pomiędzy którymi znajdują się profesorowie teologii, oraz świeccy przewodnicy życia kościelnego tak Ameryki, jak i zagranicą. W każdym miejscu zgromadzenia odbywały się przez 4 dni, i to zgromadzenia dla mężczyzn, kobiet, młodzieży, dla duchownych, robotników i wódzów życia społecznego i politycznego. Wieczorem odbywały się nabożeństwa dla denominacji ewangelickich, a mówcy musieli bardzo często posługiwać się samolotami by zdążyć z jednego zebrania na następne. Godziny popołudniowe poświęcono specjalnie zorganizowanym seminariom, na których rozstraszano w szeregowej dyskusji kwestię Pisma Świętego, życia religijnego w domu i w rodzinie, jak również sprawy społeczne i międzynarodowe. Na cele całej akcji użyto szkoły, radio, prasę, jednym słowem wszystko, co można było użyć by wciągnąć do akcji jaknajszersze koła ludności. Nic też dziwnego, że w Filadelfii w zebraniach wzięło ogółem udział przeszło 20.000 osób, oraz że panowało zrozumienie dla ewangelizacji jako środka ożywiającego życie kościelno-religijne, i potęgującego zainteresowanie człowieka współczesnego dla wiecznych prawd Ewangelii. Dodać należy, że cały koszt tej pracy misyjnej, a był on bardzo duży, został pokryty całkowicie przez uczestników zebrań z dobrowolnych datków i ofiar. Daje się w Ameryce założyć jednocześnie ożywienie na polu studiów teologicznych. Teologia amerykańska nie widzi już w chrześcijaństwie jedynie jakiegoś kierunku myślowo-etycznego, ale z całym naciskiem podkreśla jego znaczenia jako „drogi życia“. Z dzieł teologicznych ostatnich lat 50 poleca Związek Kościołów Amerykańskich następujące: E. Hatch „Rozwój ducha greckiego“ z r. 1890, A. Harnack: „Historia dogmatu“ r. 1894—9, Fairbairn: „Chrystus w teologii dzisiejszej“ r. 1893, A. Harnack: „Podstawa chrześcijaństwa“ r. 1901, Inge: „Mistyka chrześcijańska“ r. 1899, baron von Hügel: „Mistyka w religii“ r. 1909, Albert Schweitzer: „Historia badań o życiu Jezusa“ r. 1910, James: „Rodzaje doświadczeń religijnych“ r. 1912, R. Otto: „Święte“ r. 1927, Karol Bart: „Dogmatyka kościelna“ r. 1927—33.

Polecamy

najpopularniejsze w stolicy
ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

„POD BUKIETEM”

Centrala, Marszałkowska 114

RESTAURACJA, BAR i HANDEL WIN

Tel. 6.67-51

Tel. 6.67-52

FILIA I-a

FILIA II-a

Marszałkowska 90

Nowy Świat 5

BAR
i RESTAURACJA

BAR i RESTAURACJA
z dancierem towarzysk.

Tel. 9.88-75

Tel. 9.88-71

(ROK ZAŁOŻ. 1869)

CUKIERNIA

WACŁAWA TROJANOWSKIEGO

WARSZAWA — — — MIODOWA 6

Telefon 620-94

LUKSUSOWE WYROBY WŁASNE

MAGAZYN POŚCIELOWY

Bielizna damska i pościelowa

Poduszki Kanapowe

A. Meissner i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 55. Tel. 8-39-02.

KURSY PISANIA NA MASZYNACH

Zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Warsz.

M. ŚLIWICKA

Jerozolimka 25 tel. 9-80-37

PRZEPISYWANIE — POWIELANIE

Na sezon wiosenno - letni

materiały

NA KOSTIUMY i PŁASZCZE DAMSKIE

GARNITURY i PALTA MĘSKIE

w dużym wyborze poleca

Fabryka Sukna

Karol Jankowski i Syn

Bielsko

Skład fabryczny — Nalewki Nr. 10

Ceny ściśle fabryczne

Emil

**SHAMPOO DO WŁOSÓW
KARPIŃSKIEGO**

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski

DAMSKO-MĘSKI

„Emil”

Warszawa, Królewska 29 Tel. 5-17-97

Specjalność:

Trwała ondulacja elektryczna i parowa

Farbowanie włosów wszystkimi farbami.

Roboty włosowe. MANICURE

Gabinet kosmetyczny

OD WYDAWNICTWA

Przez nasz dział ogłoszeń, jak i dział adresowy pragniemy zbliżyć konsumenta ewangelika do właściwego źródła zakupu, bardziej zementować spójnię ewangelicką przez popieranie placówek handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych będących własnością lub kierowanych przez naszych współbraci

POPIERAJMY SIĘ WZAJEMNIE!

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jednoty” Leszno 20 tel. 11-46-32

Z ostatniej chwili

Spieszmy powiadomić naszych zborowników, że w piątek dnia 2 kwietnia r. b. o godzinie 19 (7-ej wieczorem) odbędzie się w naszej sali zborowej przy ul. Leszno 20 odczyt na temat: „Kościół Węgierski Ewangelicko - Reformowany a życie młodzieży w nim”. Odczyt ten wygłosi w języku niemieckim Ks. Lajos Kalmár, duchowny Kościoła Ew.-Reform. na Węgrzech, a jednocześnie sekretarz generalny stowarzyszenia młodzieży ew.-ref. tamże, znanego pod nazwą „Soli Deo Gloria“.

Odczyt ten będzie tłumaczony na język polski.

Zapraszając wszystkich naszych zborowników i współwyznawców na powyższy odczyt mamy nadzieję, że sala nasza wypełni się na nim po brzegi i że wywoła on zainteresowanie w pierwszym rzędzie naszej młodzieży, która będzie miała możliwość zapoznania się z życiem młodzieży wielkiego i żywotnego Kościoła Ewangelicko - Reformowanego na Węgrzech.

Witając serdecznie miłego nam gościa w naszym gronie życzymy mu, aby pobyt jego wśród nas dał mu jaknajwięcej zadowolenia i przyczynił się do zbliżenia naszych bratnich Kościołów.

OWOCE i CUKRY

poleca

Owocarnia „OSTOJA”

Krucza 36